



**ANNA
BURDA-SZOSTEK**

redaktor wydania

Badania dowodzą, że dzieci, którym systematycznie, codziennie co najmniej 20 minut czytamy książki, są spokojniejsze, mają bogatszą wyobraźnię, lepiej się uczą. O roli książki i kondycji czytelnictwa na Śląsku w raporcie na s. IV–VI.

Dwa tygodnie temu uczestniczyliśmy w 60. pielgrzymce mężczyzn do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach. Z socjologiem prof. Wojciechem Świątkiewiczem rozmawiamy o znaczeniu tego pielgrzymowania i o przyszłości piekarskich pielgrzymek (s.XIII).

ZA TYDZIEŃ

- O RAJDZIE misyjnym
- POŚWIĘCENIE NOWEGO KOŚCIOŁA pw. Miłosierdzia Bożego w Zadzrości

Zapadł wyrok w sprawie „Wujka”

Sprawiedliwość po 25 latach

– Na ten wyrok czekałam 25 lat. Kiedy sąd ogłosił, że zomowcy są winni śmierci mojego męża, popłakałam się – mówi Krystyna Gzik, żona górnika zabitego podczas pacyfikacji kopalni „Wujek”.

W czwartek 31 maja Sąd Okręgowy w Katowicach uznał winę zomowców strzelających do górników z „Wujka”. Na 3 lata więzienia złagodzone do połowy skazano Romualda Cieślaka, byłego dowódcę plutonu specjalnego „Zomo”. Marian Okrutny, były wicekomendant wojewódzki MO w Katowicach, został uniewinniony. Sprawę pacyfikacji kopalni „Wujek” sądy rozpatrywały od 14 lat. Poprzednie wyroki uniewinniły oskarżonych z powodu braku dowodów. Trzeci proces trwał blisko 3 lata. Na ławie oskarżonych zasiadło 17 osób, odbyło się prawie sto rozpraw, przesłuchano około 300 świadków.



– To zwycięstwo, to nasza radość przez łzy – mówi Krystyna Gzik (na zdjęciu)

Dla oskarżonych, którzy mają odpowiadać za zbrodnię komunistyczną prokurator żądał maksymalnych kar pozbawienia wolności – najwyższej, 15 lat dla Romualda Cieślaka i 12 lat więzienia dla Mariana

Okrutnego. Dla pozostałych 15, którzy odpowiadają za udział w bójkach ze skutkiem śmiertelnym zażądano kar od 2,5 do 9 lat więzienia. Oskarżeni nie przyznają się do winy, obrona wniosła o uniewinnienie wszystkich oskarżonych.

Krystyna Gzik, żona zamordowanego na „Wujku” Krzysztofa, zawsze miała nikłą nadzieję na sprawiedliwy wyrok. – Przed pójściem na rozprawę wzięłam tabletki na uspokojenie, ale w ogóle nie pomagały. Cała się trzęsłam, głos mi drżał. Kiedy sąd ogłosił wyrok, z niedowierzaniem pytałam siedzących obok mnie, czy dobrze usłyszałam. Nareszcie mordercy mojego męża poniosą karę. Uważam, że wyroki są bardzo niskie, ale nie jestem mściwa. Męża nic mi już nie przywróci do życia, ale ważne, że wreszcie uznano winę zabójców. To nasze małe zwycięstwo, choć jest to radość przez łzy.

ANNA BURDA-SZOSTEK
Więcej na str. VIII–IX

DZIECI BAWIŁY SIĘ W KURIALNYM OGRODZIE



Po raz szesnasty odbyło się w tym roku spotkanie dzieci w ogrodach katowickiej Kurii Metropolitalnej. Po Mszy św. w intencji dzieci, którą poprzedziło spotkanie z Madzią Buczek, nadszedł czas na zabawy, gry, wate cukrową i śmiech. Spotkanie przebiegało pod hasłem „I przez nas ma świat lepszy być”. Były zjeżdżalnie, konkursy zręcznościowe, a także koncerty Magdy Anioł i zespołu „Ychtis”. Metropolita katowicki przekazał dzieciom życzenia szczęśliwego i pełnego radości dzieciństwa. Wiceprezydent Katowic Józef Kocurek podkreślił, że w życiu można wiele osiągnąć, ale trzeba być grzecznym i się uczyć. Spotkanie poprowadził znany wodzirej Mirosław Kańtor, który rozbawił nawet najsmutniejsze dzieci – „gagatki”, jak mówił.

Zespołowi „Ychtis” bardzo smakowała wata cukrowa

Wizyta generała

KOSZUTKA. Goszczący w Obrze o. Generał Wilhelm Steckling OMI (na zdjęciu), przyjechał 1 czerwca do Katowic, aby spotkać się z członkami działającej przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa na Koszutce grupy „Niniwa”. „Tutaj Duch Święty działa. Widać, że Bóg jest dla was na pierwszym miejscu – mówił o. generał – jestem wzru-

szony, że specjalnie dla mnie przygotowaliście prezentację w języku angielskim przybliżającą działalność waszej wspólnoty. Wspólnota jest ważna, bo gdy człowiek działa w pojedynkę, to może skończyć się klęską”. Na koniec spotkania o. Steckling pobłogosławił obecnych i podał do pocałowania relikwie św. Eugeniusza de Mazenod.



HENRYK PRZONDZIONO

Adam Giza

brat Krzysztofa, zamordowanego podczas pacyfikacji kopalni „Wujek”

Kiedy w radiu usłyszałem wyrok sądu, aż ścisnęło mnie w żołądku. Nareszcie! W końcu sąd wydał sprawiedliwy wyrok. Tak naprawdę nigdy w to nie wierzyłem. Poprzednie niewinujące wyroki to był skandal.

Kiedyś uczestniczyłem w rozprawach sądu, ale potem przestałem, bo bałem się kolejny raz usłyszeć, że nie ma winnych.

Teraz wreszcie zomowcy, którzy strzelali na „Wujku” zostali sprawiedliwie osądzeni. Ale odpowiedzialność powinni też ponieść ci, którzy wydali rozkaz, by strzelać, przełożeni zomowców, od Jaruzelskiego począwszy.

To, czy uznani za winnych w sprawie pacyfikacji „Wujka” pójdą siedzieć, jest już dla mnie mniej ważne. Nie jestem mściwy i nie na tym mi zależało.

Najważniejsze, że wyrok przejdzie do historii, że znajdzie się w podręcznikach. Mój brat zginął ponad 25 lat temu, ale dziś to boli tak samo jak wtedy.

Często zastanawiam się, jak wyglądałoby dziś jego życie, jaką miałby rodzinę. Brata już nie mam, ale przynajmniej dzięki temu wyrokowi uczczona została jego pamięć i pamięć jego kolegów, którzy tam zostali zamordowani.



MIROSLAW RZEFKA

U dominikanów

REKOLEKCJE. Ojcowie dominikanie zapraszają do Korbielowa na kolejne spotkanie w cyklu „Szkoła modlitwy”. Tematem rekolekcji będzie: Modlitwa Pańska. „Wy zatem tak się módlcie: „Ojcze nasz...” (Mt 6, 8–13)

Rekolekcje odbędą się od 15 do 17 czerwca.

Koszt rekolekcji (pobyć i pełne wyżywienie) – 80 zł od osoby. Zgłoszenia przyjmowane są pod adresem: dom.rekolekcyjny@dominikanie.pl lub telefonicznie 0 880–190–440. Szczegółowe informacje na stronie internetowej: www.rekolekcje.dominikanie.pl/.

Dla pracowników służby zdrowia

KATOWICE. Duszpasterstwo Służby Zdrowia zaprasza wszystkich pracowników służby zdrowia na dzień skupienia. Odbędzie się on w niedzielę, 17 czerwca, w kaplicy domu kate-

chetycznego przy parafii Mariackiej w Katowicach. Spotkanie rozpocznie się Mszą św. o godz. 16.00 (od 15.30 okazja do spowiedzi). Dzień skupienia poprowadzi ks. Michał Anderko.

Biskupi zapraszają

DO ŚW. JACKA. W tym roku przypada 750. rocznica śmierci św. Jacka Odrowąza, głównego patrona kościelnej metropolii górnośląskiej, obejmującej archidiecezję katowicką oraz diecezję opolską i gliwicką. W tym roku mija 15. rocznica ustanowienia tej metropolii. Obchody rocznicowe odbędą się w sanktuarium narodzin św. Jacka w Kamieniu Śląskim.

W niedzielę 10 czerwca w kościołach odczytany zostanie wspólny list pasterski trzech biskupów metropolii górnośląskiej. Metropolita katowicki abp Damian Zimoń, biskup gliwicki Jan Wierczok i biskup opolski abp Alfons Nossol zapraszają na centralne uroczystości, które odbędą się w niedzielę, 17

czerwca przy okazji zakończenia obrad plenarnych Konferencji Episkopatu Polski. O godz. 10.00 odprawiona zostanie Msza św. z udziałem obecnych na obradach kardynałów, arcybiskupów i biskupów.

Szczególnie zaproszenie biskupi kierują do młodzieży. Dla niej diecezjalni duszpasterze przygotowali specjalny program, który wypełni godziny popołudniowe tej niedzieli.

Kolejną ponaddieczajną uroczystością jubileuszową, odbędzie się w rocznicę dnia śmierci św. Jacka. Uroczystości odpustowe obchodzone będą w Kamieniu Śląskim od 17 do 19 sierpnia. Suma pontyfikalna zostanie odprawiona w niedzielę 19 sierpnia o godz. 11.00.

Pielgrzymka chorych

TURZA ŚLĄSKA. W środę, 13 czerwca br. odbędzie się diecezjalna pielgrzymka chorych do sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej w Turzy Śląskiej. Uroczystościom przewodniczyć będzie arcybiskup Damian

Zimoń. O godz. 9.00 rozpocznie się Msza św., po której udzielone zostanie błogosławieństwo lourdzkie. Na godz. 11.00 zaplanowano Różaniec fatimski, zaś o 12.00 odprawiona zostanie Msza św.

Tramwaje całkiem śląskie

ZAWODZIE. 30 maja Skarb Państwa przekazał gminom, zrzeszonych w KZK GOP akcje spółki „Tramwaje Śląskie”. Samorządowcy walczyli o to 15 lat. „Mam nadzieję, że zmieni się teraz na lepsze: tabor, torowiska i wypłaty” – powiedział starszy kontroler Andrzej Przybyszewski. 2 czerwca w zajezdni Zawodzie odbył się dzień otwarty, z okazji przekazania tramwajów Śląskowi. Nawet dzieci mogły spróbować poprowadzić tramwaj (na zdję-

ciu). Można było także przejechać się zabytkowym wagonem.



MIROSLAW RZEFKA

Z listu metropolity katowickiego dotyczącego nadania miastu Rybnik patrona – św. Antoniego

Drodzy Diecezjanie!

Z radością zawiadamiam, że Stolica Apostolska przychyliła się do prośby o ogłoszenie św. Antoniego Padewskiego, prezbitera i doktora Kościoła, patronem miasta Rybnik. Kult św. Antoniego jest żywy w tym mieście. On też patronuje bazylice w Rybniku, która jest ośrodkiem kultu i życia religijnego dla miasta i okolicy.

W najbliższą środę, 13 czerwca br., w uroczystość odpustową ku jego czci, w czasie Mszy świętej o godzinie 18.00, dokonam uroczystego ogłoszenia św. Antoniego patronem miasta Rybnik.

Dzisiaj, kiedy tak bardzo słabną więzy łączące ludzi, a mentalność egoistyczna wkracza także w życie wielu rodzin, świadectwo św. Antoniego jest tym bardziej ważne. Świę-



ty Antoni otacza szczególną opieką parę narzeczeńskie, sieroty i dzieci. Najbardziej znany u nas jest jako patron ludzi w trudnych sytuacjach oraz rzeczy zagubionych. Prosząc o opiekę św. Antoniego, przyjmijmy jego radę za swoją: „A zatem proszę was, niechaj zamilkną słowa, a odezwą się czyny. U nas tymczasem pełno słów, ale czynów prawdzi-

we pustkowie (...) Mowa zaś jest skuteczna wówczas, kiedy przemawiają czyny” (Liturgia Godzin, t. III, s. 1237–1238).

Ufam, że to wydarzenie zaowocuje nie tylko pogłębieniem kultu świętego patrona, ale nade wszystko ożywi wiarę i świadectwo chrześcijańskiego życia wszystkich mieszkańców Rybnika i okolicy.

Niech wspólne działania władz i mieszkańców miasta zaowocują dobrym dziełem, które poprzez pokolenia będzie trwałym świadectwem tego wydarzenia.

Wszystkim udzielam pasterskiego błogosławieństwa w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Szczęść Boże!

Damian Jędrzejko

arcybiskup metropolita katowicki

Pięciolecie „Zamku”

KATOWICE. Klub „Wysoki Zamek” obchodzi w tym roku pięciolecie działalności. Z tej okazji 15 czerwca w godz. od 15.00 do 22.00 przy klubie (ul. Janasa Katowice Załęże) odbędzie się koncert plenerowy. Gwiazdą wieczoru będzie Magda Anioł. W trakcie koncertu odbędzie się licytacja prac dzieci, konkursy i zabawy. W przeddzień, 14 czerwca, w parafii św. Józefa odprawiona zostanie dziękczynna Eucharystia. Imprezy klubowe potrwać do 24 czerwca. Na spotkanie zaprasza Wspólnota Dobrego Pasterza. Więcej informacji na stronie: www.wysokizamek.to.pl.

Na 730-lecie parafii

KAMIEŃ BRZOWICE. Parafia pw. św. Apostołów Piotra i Pawła obchodzi w tym roku 730-lecie istnienia. Z tej okazji 50-osobowa grupa pielgrzymów odwiedziła we Wrocławiu grób sługi Bożego biskupa Nankera, którego ojciec był fundatorem pierwszego ko-

ścioła w Kamieniu. Biskup Nanker był pierwszym, który wprowadził w diecezjach na ziemiach polskich obchód Bożego Ciała.

Pielgrzymi z Kamienia uczestniczyli we Mszy św. sprawowanej w katedrze wrocławskiej w intencji beatyfikacji bpa. Nankera.

Obraz biskupa Nankera znajdującego się w domu parafialnym w Kamieniu Brzowicach



ARCHIWUM GN



Z BOKU

ANDRZEJ GRAJEWSKI

Niedawno narzekałem na brak śląskiego lobby promującego regionalne interesy na szerszym forum. Teraz wypada mi skorygować tę opinię. Przed tygodniem stolicę biskupią w Płocku objął bp Piotr Libera, były sufragan katowicki, powiększając w ten sposób liczbę kapłanów z diecezji katowickiej, zajmujących ważne stanowiska w polskim Kościele. Wszyscy oni jak jeden mąż przybyli w ostatnią niedzielę maja do maryjnego sanktuarium piekarskiego. To także jest wyznacznikiem tego, jaką rolę pełni ono rolę w życiu duchowym diecezji.

Stojąc skromnie w kruchcie piekarskiej bazyliki, mogłem ich wszystkich policzyć, gdy wyruszali na wzgórze, aby koncelebrować uroczystą Liturgię. Obok metropolity katowickiego Damiana Zimonia oraz jego dwóch biskupów pomocniczych Gerarda Bernackiego i Józefa Kupnego w tym orszaku szli m.in. ordynariusz legnicki Stefan Cichy, ordynariusz tarnowski Wiktor Skworc oraz obecny ordynariusz płocki Piotr Libera, a także biskup pomocniczy z Bielska-Białej Janusz Zimniak.

Do nich wypada także dodać grupę biskupów emerytów, którzy przez szereg lat pełnili ważne funkcje w Kościele zarówno na Górnym Śląsku, jak i w Polsce: Alojzego Orszulika, seniora z Łowicza, Ignacego Jeża, seniora z Koszalina, niedawno odznaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego ważnym orderem państwowym, oraz abp. Stanisława Szymeckiego, metropolitę seniora z Białegostoku. Także w niedawnej przeszłości duchowni z diecezji katowickiej zajmowali kluczowe pozycje w polskim Kościele. Dość przypomnieć, poza ordynariuszem katowickim bp. Herbertem Bednorzem, sługę Bożego Prymasa Polski kard. Augusta Hlonda, metropolitę wrocławskiego Bolesława Kominka oraz metropolitę poznańskiego Jerzego Strobę. Wszyscy oni zasłynęli jako znakomici organizatorzy, ludzie wielkiej wiary, ale także wybitne postacie w życiu publicznym czy nawet politycznym, zwłaszcza na ziemiach zachodnich oraz w dziedzinie pojednania polsko-niemieckiego.

Gdy więc słyszę lament, że nie ma śląskich elit, to muszę zaprotestować – jest taka elita – śląskich kapłanów i biskupów, która od pokoleń dobrze służy Kościołowi i Polsce. Trudno jednak przy okazji nie postawić pytania, dlaczego możliwe są wybitne kariery Ślązaków w Kościele, zdarzają się także w nauce, ale zupełnie nie udają się w innych obszarach życia publicznego. Ilu w ostatnim stuleciu było premierów, ministrów, wojewodów z Górnego Śląska? Niestety, bardzo niewielu. Myślę, że odpowiedź jest prosta. W Kościele obowiązują jasne zasady i przestrzegane są określone reguły. Ślązacy, będąc tam sobą, wykorzystują swe najlepsze cechy dla dobra wspólnego. Niestety, nie funkcjonują one w innych obszarach.

Sonda

CZYTAJcie!

KARINA MUCHA, ŚLĄSKI KOORDYNATOR KAMPANII „CAŁA POLSKA CZYTA DZIECIOM”



– Miłość do książek rodzi się w dzieciństwie. Gdyby zapytać dorosłych czytelników, dlaczego czytają i kochają książki, okazałoby się, że pierwsze książki przeczytali i pokochali jako dzieci. Nasze dzieci, ze względu na dostępność innych form rozrywki, mają utrudniony kontakt z książką. Dlatego wielką odpowiedzialność spoczywa na rodzicach i pedagogach.

DR KATARZYNA KRASOŃ, LITERATUROZNAWCA



– Jeśli mówimy o biblioterapii, przypomnę słowa, zapisane nad Biblioteką Aleksandryjską: „To jest lecznica dla duszy”. Myślę, że książka ma niebagatelne znaczenie terapeutyczne: pozwala nam odzyskać siebie, zrozumieć lepiej świat.

■ R E K L A M A ■

nie sięgaj
już po nie...



laserowa
korekcja
wad wzroku
KLINIKA 2000

Katowice, ul. Żelazna 1
tel. (32) 359 09 99
www.klinika2000.pl

Teraz za zabieg
możesz zapłacić
w ratach



**Dla mnie każda
książka jest takim
„dotknięciem”,
po którym nigdy już
nie jestem tym samym
człowiekiem – wyznaje
Edyta Ślapik, dyrektor
Wydawnictwa Credo.**



tekst i zdjęcia
MIROSLAW RZEPKA

Międzynarodowe Targi Książki „Silesia book” i III Kiermasz Wydawców Katolickich odbyły się w Spodku na przełomie maja i czerwca. Swoje oferty, często w promocyjnych cenach, zaprezentowało 45 wystawców.

– Uczestnicy targów wypełnili nam kilkaset ankiet. Wszyscy uznali, że książka jest dobrem kultury – mówi Bożena Król, przewodnicząca Stowarzyszenia Księgarzy Polskich Okręg Katowice. – Uważam, że jako dobro kultury powinna podlegać ochronie ustawowej. Ustawa powinna zapewnić powszechny dostęp do książki. W Polsce, wbrew pozorom, ten dostęp powszechny nie jest. Książki z wyższej półki znikają z księgarń. Zastępują je tzw. hity, najczęściej zagranicznych autorów, często tłumaczone „na kolanie”. To zaczyna robić się niebezpieczne dla polskiej książki, dla polskiej kultury. Chcemy ustawy podobnej do tych, jakie obowiązują we Francji czy Niemczech.

Poezja i św. Jacek

W drugim dniu targów, 1 czerwca, ks. prof. Jerzy Szymik spotkał się w auli Wydziału Teologicznego UŚ z czytelnikami Księgarni św. Jacka. W rozmowie z ks. dr. Arkadiuszem Wu-



werem poeta podkreślił, że słowo jest istotnym elementem życia duchowego. – Co do tego, że książka może być niebezpieczna dla umysłu i ducha, jesteśmy w Polsce czy Europie zgodni. Istnieje granica, za którą słowo może być trujące. Dyskusja dzisiaj toczy się wokół tej granicy.

– Z jednej strony mamy rozmach targów książki, a z drugiej kulejące czytelnictwo – zauważył ks. Wuwer. – Czy człowiek nie jest zainteresowany tym, co się z nim i wokół niego dzieje?

– Literatura jest potrzebna jako seismograf, który rejestruje tętnięcia. Mnie ona mówi, co się dzieje ze światem, jaki jest drugi człowiek, któremu mam głosić Ewangelię – wyjaśniał prof. Szymik. Zapytany o książkę godną polecenia, wskazał Ewangelię. – Nic genialniejszego w swoim 54-letnim życiu nie czytałem. Im starszy jestem, tym bardziej to widzę. Zaczynam niektóre zdania „kapować”.

Międzynarodowe Targi Książki

Spode

Cóż jest sztuka?

Promocja książki „Jan Paweł II do artystów. Artyści do Jana Pawła II” stała się okazją do dyskusji o sztuce. W auli wydziału teologicznego uczestniczyli w niej: Wojciech Kilar (kompozytor), prof. Maciej Bieniasz (malarz i rysownik), prof. Marek Moś (dyrygent, dyrektor artystyczny orkiestry kameralnej BUKSO), Bogdan Tosza (reżyser teatralny).

Na wstępie prowadzący dyskusję ks. prof. Jerzy Szymik zaznaczył, że dla Jana Pawła II bardzo ważne było spotkanie świata kultury z życiem Kościoła. Dlatego też przed rokiem jubileuszowym (na Wielkanoc) napisał „List do artystów”. Polscy twórcy (ponad 100 osób) postanowili na ten list odpowiedzieć.

– Piękno jest wartością, jest częścią religii, wiary, przejawem stosunku do niej – mówił W. Kilar. – Jan Paweł II sam był artystą, więc zwraca na nie szczególną uwagę. Obecnie artyści

„Silesia book” i III Kiermasz Wydawców Katolickich

k książek



nie tworzą wielu religijnych dzieł, bo boją się niezrozumienia. Ale zarówno do nich, jak i do księży, którzy mają promować sztukę dobrą, ale niekoniecznie prostą (czasem prostacką), odnoszą się słowa „Nie lękajcie się”.

– Artyści nie są w stanie ocalić świata, może to zrobić jedynie piękno – dodał M. Bieniasz. – My jesteśmy jak sprawiedliwi w Sodomie. Od wieków piękno wskazywane palcem nie wzbudzało zaufania. Ono może być mocne jedynie wtedy, gdy jest oparte na poszukiwaniu piękna Bożego.

B. Tosza zauważył, iż w „Liście do artystów” Jan Paweł II szczególnie nacisk kładzie na dialog, bez którego nie jest możliwe porozumienie. Bez spotkania się żadna ze stron nie pozna drugiej i w rezultacie obydwie na tym tracą.

Po lewej: **Sporem zainteresowaniem cieszy się stoiska wydawców Biblii**
Po prawej: **Sporo osób interesowało się stoiskiem „Gościa Niedzielnego”**

Biblioterapia

W spotkaniu z autorką „Dziewczynki tańczącej z wiatrem” uczestniczyła młodzież z gimnazjów nr 4 w Katowicach i nr 5 w Jaworznie.

– Ta książka jest ewenementem w naszym dorobku wydawniczym – mówi Edyta Ślapik, dyrektor Wydawnictwa Credo. – Ale wierzymy, że poprzez kontakt z literaturą czytelnik może zostać uwrażliwiony na sytuację wokół nas. Wierzymy, że jesteśmy w stanie kształtować dobre postawy. Wydaje mi się, że ten przekaz jest ważny dla młodych czytelników. – Młodzi ludzie, którzy czytali moją książkę jeszcze przed jej wydaniem, bardzo pozytywnie mnie zaskoczyli – mówi Katarzyna Zychla, autorka. – Sposób, w jaki oni przeczyli moje opowiadanie, dowodzi, że wśród młodych ludzi jest bardzo wiele osób, które potrafią pa-

trzeć, słuchać, są po prostu wrażliwymi ludźmi.

– Moje przygody z książkami pozwalały mi chodzić, jeździć konno – wyznaje poruszający się na wózku Marek Plura. – Wprawdzie krajobraz, akcja pozostawały jakoś na marginesie, bo bardziej zawsze identyfikowałem się z bohaterem i starałem się odkryć motywy jego postępowania, ale i tak przeżył ogromny wpływ.

dokończenie na s. VI

Sonda

CZYTAJCIE!

NATALIA WOJTOŃ z WYDAWNICTWA ŚW. JACKA

– Na Śląsku nie było wcześniej znaczącej imprezy, w której wydawcy katoliccy mogliby wziąć udział. Katolicka książka rochodzi się, gdy ma znanego autora. Tak było np. z książką Benedykta XVI „Jezus z Nazaretu”, która cieszy się wielkim powodzeniem.



LECH SZARANIEC, DYREKTOR MUZEUM ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH

– Dla nas książka ma nie tylko wartość historyczną, ale jest wielkim zapisem informacyjnym współczesności. Dokumentujemy wystawy i sesje, których muzeum jest organizatorem. W zeszłym roku wydaliśmy 47 tytułów. Sam jestem nie tylko czytelnikiem, ale i bibliofilem – nie wyobrażam sobie życia bez książki.



SYLWIA WOŚKO z DUSZPASTERSTWA PIELGRZYMKOWEGO KSIĘŻY PALLOTYNÓW

– Wydajemy miesięcznik „Miejsca Święte”. To się udaje, bo to jedyne tego typu pismo na rynku. Książki również udaje się sprzedać, jeśli okazują się perełkami. Tak było ostatnio, gdy wydaliśmy album „Sanktuaria maryjne w Polsce”.



■ R E K L A M A ■



Komunie, wesela, stypy, komersy, studniówki w najlepszej cenie proponuje Restauracja Hotelu „Marysin Dwór”

Kontakt: 40- 816 Katowice, ul. Pukowca 17a
tel./fax: 48-32 254 44 28, 254 40 89, www.restauracja-katowice.com.pl,
e-mail: recepcja@restauracja-katowice.com.pl

dokończenie ze s. V

Propozycja dla każdego

– Żeby poderwać prawdziwego pisarza czy bibliofila, trzeba włożyć jedwabne rękawiczki i przewracać z pietyzmem strony książek – twierdzi Agnieszka Łasek z Wydawnictwa Czarne. Uwielbia powieść Eliasa Canettiego „Auto da fę”, opowiadającą o miłości do książek. Jej wydawnictwo przygotowało wystawę z okazji swego 10-lecia.

– Składają się na nią prace Kamila Targosza, naszego ulubionego grafika, portrety kilkudziesięciu naszych autorów – opowiada pani Agnieszka. – Jest też mapa Albanii Andrzeja Stasiuka i jego maszyna do pisania, buty Macieja Malickiego, w których przemierzył całą Polskę, a potem to opisał w swych powieściach. Ciekawostką jest pierwszy telefon komórkowy, jakim dysponowało wydawnictwo. Ważył 10 kilogramów.



Targi trwały trzy dni. Było podpisywanie książek przez autorów, spektakle, głośne czytanie, wystawy, ankiety. W pierwsze dwa dni ruch był niewielki, bo bilet wstępu kosztował 6 złotych, dopiero w sobotę, gdy organizatorzy zrezygnowali z opła-

ty, do Spodka dotarło znacznie więcej osób.

– Cieszę się, że Spodek wypełnia się książkami – mówił podczas otwarcia targów wojewoda śląski Tomasz Pietrzykowski. – Ta idea podoba mi się tym bardziej, że na co dzień Spodek jest wypełniany kibicami walk bokserskich. Osobiście wolałbym, aby Śląsk rozślawały na mapie Europy bardziej targi książki niż wystawy sprzętu górniczego.

Wiceprezydent Katowic Józef Kocurek podkreślił troskę władz miasta o biblioteki. – W każdej dzielnicy jest

przynajmniej jedna biblioteka – powiedział. Podkreślił, że na Śląsku ludzie zawsze czytali i czytają nadal. – Śląska Biblioteka Cyfrowa to nowy projekt, dzięki któremu kultura Śląska może być prezentowana na całym świecie – powiedział Remigiusz Lis z Biblioteki Śląskiej. – Umożliwia ona szeroki dostęp do zabytków piśmiennictwa, prac naukowych, materiałów dydaktycznych i regionalnych, przechowywanych na terenie historycznego Śląska oraz województwa śląskiego.

Biblioteki są ważnym elementem promocji książki i czytelnictwa. Na mapie kraju jesteście regionem wyjątkowym. Na ponad 4 miliony mieszkańców aglomeracji ponad milion jest zapisanych w bibliotekach publicznych. Do tego dochodzą czytelnicy bibliotek akademickich, szkolnych.

Czytajcie dzieciom

– Włączyliśmy się w program targów, aby dzieci już od najmłodszych lat miały kontakt z książką i z targami, które są świętem książki – wyjaśnia Karina Mucha, śląski koordynator kampanii „Cała Polska czyta dzieciom”. – Zaprosiliśmy dzieci na sześć sesji głośnego czytania. Mamy też przedstawienia, przygotowane przez starsze dzieci dla przedszkolaków. Włączyli się studenci Uniwersytetu Śląskiego, jako wolontariusze, a także wielu nauczycieli.

Na Śląsku jest w tej chwili ponad 500 koordynatorów i liderów kampanii „Cała Polska czyta dzieciom”. To rekord w skali kraju. ■

Sonda

CZYTAJCIE!

AGNIESZKA KACZMAREK, WYDAWNICTWO „W DRODZE”

– Udaje nam się utrzymać sprzedaż na dobrym poziomie. Na nasz sukces nakłada się wiele spraw – na pewno pierwszą jest wybór tytułów. Jesteśmy też cenieni za to, że każdy tytuł dopieszczamy. Czytam, bo to pozwala mi się zrelaksować, rozwinąć się, fajnie spędzić czas. Myślę, że to wystarczające argumenty.



S. ESTERA, WYDAWNICTWO SIÓSTR LORETANEK

– Wydawanie książek i czasopism to nasz charyzmat. Wydawnictwo powstało z inicjatywy naszego założyciela bł. ks. Ignacego Kłopotowskiego. Najpierw założył wydawnictwo, a potem nasze zgromadzenie, które ma się zajmować apostołstwem słowa drukowanego. Myślę, że ludzie poszukują dobrego słowa. Ojciec założyciel zawsze prosił, by nie oszczędzać przy wydawaniu, i staraliśmy się to robić.



AGNIESZKA ŁASEK, WYDAWNICTWO CZARNE

– Dla mnie książki są przede wszystkim pracą. Są też ogromną przyjemnością, więc mam szczęście, bo robię to, co lubię. To wielka przyjemność sprzedawać coś, co samemu chętnie by się kupiło. Ludzie naprawdę dużo czytają. Wprawdzie nie kupują aż tak wielu książek, ale często jedna kupiona dobra książka jest czytana przez 5–6 osób. Po prostu ludzie wymieniają się książkami, pożyczają sobie nawzajem.



■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Wszystkim gościom, którzy 19 maja 2007 r. wzięli udział

W UROCZYSTOŚCIACH PRYMICYJNYCH

w kościele św. Urbana w Mikołowie Kamionce,
a szczególnie:

księżom uczestniczącym w Mszy świętej prymicyjnej,

zwłaszcza ks. prob. Januszowi Malczykowi;

klerikom WŚSD w Katowicach;

siostrom zakonnym;

ministrantom;

przedstawicielom Rady Miasta Mikołowa;

poctom sztandarowym;

parafianom tak licznie zgromadzonym na uroczystości;

parafianom zaangażowanym w wystrój kościoła

i uświetnienie uroczystości od strony artystycznej;

przyjaciołom i rodzinie

pragniemy podziękować za obecność, modlitwę, ofiarę,

życzenia i inne wyrazy życzliwości.

Panom Burmistrzowi Miasta Mikołowa

dr. inż. Markowi Balcerowi

i przewodniczącemu Rady Miasta mgr. Tadeuszowi Socha

dziękujemy za przesłane życzenia.

Dziękujemy również tym, którzy nie mogąc być

obecni osobiście na uroczystościach,

przesłali życzenia i łączyli się z nami w modlitwie

KSIĄDZ PRYMICYJANT MICHAŁ KOSEK

Z RODZINĄ

Strajk w śląskich
szpitalach

Reanimacja w kitlu

Niepokojące sygnały ze śląskiej służby zdrowia docierają do nas już od kilku miesięcy. Ciągłe zagraża najtragiczniejszy scenariusz: odejście lekarzy od łóżek.

Na stronach internetowych Urzędu Wojewódzkiego na bieżąco można śledzić informacje o przebiegu akcji protestacyjnych. W niektórych przypadkach szpitale ograniczają się jedynie do plakatów i oflagowania budynków. Są jednak i takie placówki, w których lekarze nie przyjmują pacjentów z powodu protestu. Jak na razie sytuacja ta nie dotyczy tak zwanych przypadków nagłych. Jeśli można poczekać z wykonaniem zabiegu, pacjenci odsyłani są do domów.

W regionie działa specjalna infolinia. Działaczkę będzie podczas strajku służby zdrowia. Pod numerami telefonów 32-20-77-628 (z telefonu komórkowego) oraz 0 800 119 793 i 0 800 196 006 (z telefonu stacjonarnego) w Centrum Zarządzania Kryzysowego Wojewody uzyskamy informacje dotyczące placówek, w których można otrzymać pomoc medyczną.

Ze względu na monitorowanie przez wojewodę śląskich placówek służby zdrowia, które przystąpiły do strajku, będzie też można przekazywać informacje o szpitalach i przychodniach, w których odmówiono pacjentom udzielenia pomocy. Listę placówek, które przystąpiły do akcji strajkowej, Urząd Wojewódzki publikuje na swoich stronach internetowych. ■



MAREK PIEKARA

Finał batalii o tramwaje

Coraz bardziej u siebie

Samorzady są właścicielami
Tramwajów Śląskich.

Podpisano umowę nieodpłatnego przeniesienia własności stu procent akcji Skarbu Państwa na rzecz KZK GOP.

Przekazanie pakietu akcji ma kluczowe znaczenie dla rozwoju komunikacji tramwajowej na Śląsku i pozwole na podjęcie działań restrukturyzacyjnych, zwłaszcza w zakresie infrastruktury liniowej.

– Tramwaje Śląskie potrzebują wielu inwestycji – podkreślił minister skarbu Wojciech Jasiński. – Śląskie miasta modernizują się, w związku z czym potrzebne będą różnorodne decyzje dotyczące infrastruktury tramwajowej. To może być najlepiej przeprowadzone przez władze samorządowe. Jak podkreśla wojewoda Tomasz Pietrzykowski, decyzja o przekazaniu akcji spółki jest decyzją ze wszech miar pozytywną dla rozwoju aglomeracji. Dodaje, że liczy na to, iż w ciągu najbliższych miesięcy i lat znacznie poprawi się jakość komunikacji na Śląsku.

Prezydent Katowic i wiceprezident KZK GOP Piotr Uszok powiedział, że zanim jeszcze nastąpiło przejście Tramwajów Śląskich, zarząd KZK GOP zlecił opracowanie kompleksowego projektu modernizacji komunikacji publicznej w aglomeracji katowickiej, ze szczególnym uwzględnieniem komunikacji tramwajowej.

– Prócz bieżących koniecznych remontów, myślimy o daleko idącej rekonstrukcji całego układu liniowego Tramwajów Śląskich; chcemy tu przygotować wnioski o środki unijne. Niezależnie od tego, uporządkowania wymaga jednak sytuacja bieżąca spółki, która jest normalizowana od dwóch lat, ale jest jeszcze wiele do zrobienia – zaznaczył Uszok. Umowa przekazania akcji śląskim samorządom opiera się na znowelizowanej w ubiegłym roku ustawie o komercjalizacji i prywatyzacji. KZK GOP ma prze-



SEBASTYAN MICHAŁ SZALAST

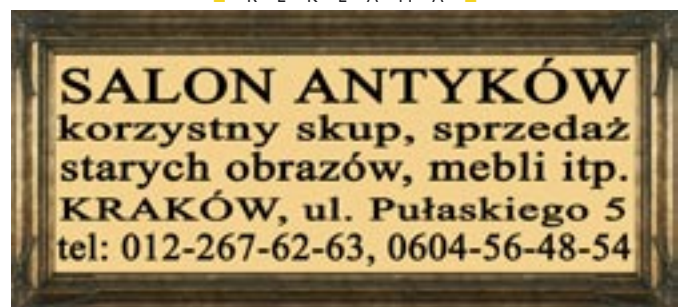
jąc od Skarbu Państwa 100 proc. akcji tramwajowej spółki, następnie akcje mają być rozdzielone między zainteresowane gminy.

Sytuacja spółki jest trudna. Komunalizacja, czyli przejście akcji TS przez śląskie samorzady, ma być pierwszym krokiem w kierunku uzdrowienia firmy. Jako kolejna planowana jest kontynuacja wdrożonego w połowie zeszłego roku programu restrukturyzacyjnego spółki, a także uzyskanie pomocy publicznej z Agencji Rozwoju Przemysłu w wysokości 30 mln zł – m.in. na spła-

Wojewoda Tomasz Pietrzykowski liczy, iż w ciągu najbliższych miesięcy i lat znacznie poprawi się jakość komunikacji na Śląsku

tę zadłużenia firmy. Konieczne są również wielkie inwestycje w zdegradowaną na Górnym Śląsku infrastrukturę tramwajową – przy zaangażowaniu środków unijnych mają one sięgnąć nawet miliarda złotych w ciągu kilku lat. Tramwaje Śląskie świadczą usługi na 34 liniach w 13 miastach. Właścicielem spółki ostatecznie stanie się 12 górnośląskich i zagłębiowskich miast: Bytom, Chorzów, Czeladź, Dąbrowa Górnicza, Gliwice, Katowice, Mysłowice, Ruda Śląska, Siemianowice Śląskie, Sosnowiec, Świętochłowice i Zabrze. **NS**

■ R E K L A M A ■



Sonda

MÓWIĄ O TRAGEDII

BP WIKTOR SKWORC
ORDYNARIUSZ TARNOWSKI



– Górnicy z kopalni „Wujek”, którzy przed 25 laty zginęli od milicyjnych kul, byli jak „pochodnie wolności”. Zginęli na posterunku jak żołnierze, w obronie wolności i godności. Krzyż-pomnik był niemym, a przecież krzyczącym oskarżycielem, wołającym w imieniu poległych o sprawiedliwość, wyjaśnienie kulis zbrodni, obnażenie struktur zła i definitywne wskazanie winnych.

ABP JÓZEF MICHALIK
PRZEWODNICZĄCY EPISKOPATU
POLSKI



– Śląsk niejednokrotnie wpisywał się w sposób myślenia całej Polski przez to, że umiał bronić wyższych wartości. Dzięki wam za to. Nie żałujcie modlitwy za ojczyznę i za siebie, żebyśmy bardziej ufali Panu Bogu i bardziej otwierali przed Nim swoje sumienia.

ABP DAMIAN ZIMOŃ
ORDYNARIUSZ KATOWICKI



– Na Śląsku rozumiemy, jeśli górnicy giną przysypani zwalami węgla. Ale nie możemy się do dziś otrząsnąć z tego, że nasi bracia musieli zginąć na powierzchni: zastrzeleni, pogardzeni. Takie ofiary mają jednak sens, bo łączone ze śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa przyczyniają się do uporządkowania ludzkiego życia. Otwierają oczy na rzeczywistą sytuację Europy i świata. Ofiara górników z kopalni „Wujek” to kamień milowy w docho-
dzeniu do wolnej Polski. Jest ona wpisana w świadomość całego kraju i Europy.

Górnicy jak

Milicja i wojsko
16 grudnia 1981 roku
otoczyły kopalnię. Padły
strzały. Na miejscu
zginęło sześciu górników,
trzej inni zmarli później na
skutek odniesionych ran.

tekst
KS. MAREK ŁUCZAK

Jeden czołg ustawił się w poprzek ulicy i rozpedził prosto na bramę, na której wisiały obraz Matki Boskiej i portret papieża – zeznał górnik z katowickiej kopalni „Wujek”. – Bramę oczywiście rozwalił. Usłyszałem dwie serie z karabinu maszynowego. Myślałem, że to z czołgu, ale to był uliczny km, jak oni go nazywają. Taki malutki, krótki. Z tej broni zostały oddane dwie serie i sześciu ludzi padło trupem.

To było preludeum

Strajk w kopalni „Wujek” rozpoczął się 13 grudnia 1981 roku. Górnicy domagali się uwolnienia przewodniczącego kopalnianej „Solidarności” Jana Ludwiczaka. Potem zażądali też zniesienia stanu wojennego i zwolnienia wszystkich internowanych.

Po zakończeniu tragicznej akcji miały miejsce internowania i wyroki skazujące. Z powodu nałożonych restrykcji górnicy nie mogli powrócić do pracy. Pierwszych uniewinniono dopiero 18 grudnia 1992 roku.



ZDJĘCIA MAREK PEKARA

Sprawa „Wujka” to nie tylko dramat poległych górników oraz ich rodzin. Więzienia polityczne i represję na stałe wpisały się w śląski klimat tamtych dni.

Ogłoszenie wyroku

wyroku uznający winę oskarżonych. Pozwoliłoby to rodzinom i ran-
nym górnikom ubiegać się o zadośćuczynienie i odszkodowania. Sprawiedliwości stało się zadość.

Dlaczego dopiero teraz?

Agnieszka Gzik-Pawlak, córka jednego z zabitych, w imieniu rodzin zastrzelonych górników wielokrotnie domagała się wskazania winnych tragedii oraz zadośćuczynienia. – Zjemy w wolnym kraju, lecz wciąż jest to kraj nieosądzonej zbrodni – mówiła.

Dziś ma powody do satysfakcji. Oskarżyciele posiłkowi, rodziny ofiar i uczestnicy wydarzeń sprzed ponad 25 lat liczyli, że w trzecim procesie zapadnie

To jednak jeszcze nie koniec zmagania. Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych zapowiedział apelację co do kwalifikacji prawnych czynów, z których skazano członków plutonu specjalnego ZOMO, oraz co do uniewinnienia byłego wiceszefa katowickiej milicji Mariana Okrutnego.

Obrona wniosła o uniewinnienie wszystkich oskarżonych, argumentując, że nie ma dowodów świadczących, iż górnicy zginęli i zostali ranni od ich strzałów. Również sami oskarżeni nie przyznali się do winy i w swoich końcowych wystą-

w procesie zomowców

pochodnie



pieniach poprosili o uniewinnienie.

Na ławie oskarżonych zasiadało 17 osób. Sąd okręgowy w Katowicach po 14 latach uznał, że byli zomowcy są winni strzelania do górników. Za pacyfikację kopalni „Manifest Lipcowy” i „Wujek” skazano 15 byłych milicjantów. Wszyscy dostali kary od roku i trzech miesięcy do 11 lat więzienia.

Ocalić od zapomnienia

Urszula Anna Wenda jest lekarzem rodzinnym. 16 grudnia 1981 roku była zatrudniona w Dzielnicowej Przychodni Zdrowia w Katowicach-Ligocie. Dowiedziawszy się o sytuacji na kopalni „Wujek”, zabrała środki opatrunkowe oraz lekarstwa i próbowała sanitarką wjechać na teren zakładu. Gdy ka-

retka została zatrzymana przez MO, ukryła środki medyczne i przedostała się do punktu opatrunkowego, gdzie znoszono już pierwszych rannych. Gdy zmarła szósta ofiara, a kolejne wymagały natychmiastowego przewiezienia do szpitala, odważyła się rozpocząć mediacje z dowódcą ZOMO. Teren kopalni opuściła dopiero po zakończeniu strajku.

To tylko jedna z bohaterek tamtej tragedii. Znamy także heroizm innych protestujących, chociażby z filmu Kazimierza Kutza „Śmierć jak kromka chleba”.

Prezydent Lech Kaczyński podczas obchodów 25-lecia od tamtych wydarzeń obiecał rodzinom poległych zadośćuczynienie moralne i materialne. Wyraził przekonanie, że sprawiedliwości wreszcie stanie się zadość.

Wśród wyróżnionych przy tamtej okazji znaleźli się m.in. przywódcy i uczestnicy protestów w kopalniach „Wujek”, „Manifest Lipcowy” i „Piast”, lekarze i pielęgniarki, niosący pomoc rannym podczas pacyfikacji górnikom, adwokat, która broniła górników w procesach, jeden z barców opozycji oraz działacze „Solidarności”.

Śląski opór

W województwie katowickim do strajku przystąpiło około 50 zakładów pracy (w kraju 179), w tym 25 kopalni. W większości protest przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego był bardzo twardy i długotrwały – co podkreślał dr Jarosław Neja z katowickiego oddziału IPN. Władza komunistyczna użyła broni, pacyfikując 15 grudnia 1981 roku kopalnię „Manifest Lipcowy” (4 rannych od postrzału) i 16 grudnia kopalnię „Wujek”

w Katowicach (9 zabitych, ponad 20 osób rannych od postrzałów). Najdłużej strajkowała kopalnia „Piast”, górnicy podjęli decyzję o rezygnacji ze strajku dopiero 28 grudnia 1981 roku. Na terenie województwa katowickiego w ramach operacji „Jodła” władza komunistyczna wytypowała do internowania 648 osób. Już 13 grudnia 1981 roku zatrzymano 73 proc. osób z tej listy, potem odbywały się kolejne internowania, m.in. osób odmawiających podpisania świadectwa lojalności wobec komunistycznego państwa.

W grudniu 1981 r. kopalnię „Wujek” otoczyło około 2,5 tys. żołnierzy i milicjantów. Ich zadaniem było odblokowanie zakładu. Siły rządowe tworzyło 5 kompanii milicji, 7 kompanii wojska, 6 plutonów czołgów i 7 armatek wodnych.

Sonda

MÓWIĄ O TRAGEDII

ANDRZEJ DZIUROK
KATOWICKI IPN

– Jesteśmy szczególnie zobowiązani do pamięci o wydarzeniach towarzyszących wprowadzeniu stanu wojennego w województwie katowickim. Na Śląsku był najsilniejszy opór w skali kraju (przeciwko dekretowi wprowadzającemu stan wojenny strajkowała tu jedna czwarta wszystkich strajkujących w Polsce zakładów pracy), a także była tu najsilniejsza skala represji – internowań i ofiar śmiertelnych.



■ R E K L A M A ■

Kłopoty ze słuchem?

Katowice, ul. Warszawska 63A, tel. 032/ 255 53 39
Żory, ul. Dolne Przedmieście 3, tel. 032/ 434 10 99
Czeladź, Medical&S, ul. Zwycięstwa 38, tel. 032/265 27 89
Mysłowice, Miniklinika, ul. Gen. Ziętka 74c, tel. 032/223 12 34
Sosnowiec Zagórze, Centrum Medyczne, ul. Rydzka Śmigłego 7, tel. 032/298 38 66

UMOWA Z NFZ

Zapraszamy na bezpłatne badanie słuchu
Auric - Cyfrowe Aparaty Słuchowe

85 lat mikołowskiego liceum im. Miarki

Matura na 100%

Sonda

UCZNIOWIE O SZKOLE

JACEK PŁAZA



– Lubię swoją klasę i atmosferę w szkole. Nie spotkałem się w niej z jakimiś bójkami czy nieprzyjemnymi tekstami. Słabe punkty? Przede wszystkim: mała sala gimnastyczna. Przydałaby się większa. Zresztą, w Mikołowie w ogóle nie ma porządnej sali...

KAROLINA WIDERA



– W innych szkołach zdarza się, że jak się wchodzi, to od razu krzywo patrzy i obgadują. A tu jest fajnie, bezpiecznie. Nie spotkałami się z narkotykami czy przemocą. Mamy świetną wychowawczynię i nauczycielkę biologii. Mówi nie tylko o tym, z czego składa się człowiek itp., ale też o życiu: że trzeba dużo rozmawiać, gdy się ma problemy – jak nie z koleżanką czy z kolegą, to zawsze można przyjść do niej po pomoc.

OLIWIA NOWAK



– Mówi się, że nasze liceum to szkoła dla kujonów, ale tak nie jest. To nie znaczy, że się nie uczymy – poziom naukowy jest, i to wysoki, ale potrafimy się też bawić – na dyskotekach, na przerwach.



ZDJĘCIA: MAREK PIEKARA

– To szkoła-rewelacja! – mówi o mikołowskim Liceum Ogólnokształcącym im. K. Miarki jego absolwent, kawaler maltański i kardiolog ze Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrze dr Marcin Świerad. Jego ulubiona szkoła obchodzić będzie w tym roku swoje 85-lecie.

– Cenię sobie atmosferę, jaka panuje w tej szkole i jej bardzo wysoki poziom. Zdałam maturę w 1995 r. i bez problemu dostałam się na studia dziennikarskie. Teraz pełnię obowiązki dyrektora Miejskiego Domu Kultury w Łaziskach Górnych i redaktora naczelnego „Gazety Łaziskiej” – mówi Joanna Pasierbek ze zrzeczającego absolwentów liceum Stowarzyszenia „Miarka”.

– To były moje najlepsze lata! Trochę nabroiłem, trochę miałem sukcesów w konkursach. W sumie: mogłem się rozwijać – wspomina z uśmiechem dr Świerad.

Dla odchodzącej w tym roku na emeryturę dyrektor Ewy Witoszek praca w mikołowskim liceum była pierwszą nauczycielską posadą w karierze. Jej zdaniem, najsilniejsza stroną kiero-

wanej przez nią szkoły są jej uczniowie pochodzący ze środowisk tradycyjnych, w których liczy się jeszcze rodzina i wartości moralne.

Matura? Spoko!

Od dwóch lat w mikołowskim liceum zdaje się nową maturę i – jak dotąd – udało się 100 proc. abiturientów.

– Niewiele szkół w Polsce może się tym

Niewiele szkół w Polsce może się pochwalić tym, że 100 procent ich młodzieży zdało nową maturę – mówi dyr. Witoszek

Co jest najważniejsze w szkole? Atmosfera!

pochwalić – mówi dyr. Witoszek.

Szkoła powstała w 1922 r. jako Polskie Progimnazjum Miejskie. Jego pierwsza siedziba mieściła się w nieistniejącym już budynku przy ul. Żwirki i Wigury. W roku 1930 szkoła otrzymała nową siedzibę, w której mieści się do dziś. Podczas wojny budynek był niemieckim i radzieckim szpita-





JO, ŚLĄZOK
MAREK SZOLTYSEK

Patronat nad patronem

lem polowym, a w 1945 r. pierwsze zajęcia dla 250 uczniów odbywały się w jednej z mikołowskich restauracji. Od 1960 r. liceum nosi imię znanego śląskiego wydawcy Karola Miarki.

Na narty i do Niemiec

Obecnie szkoła prowadzi profile: humanistyczny, matematyczno-fizyczny i biologiczno-chemiczny. Wykładane w niej języki obce to: angielski, francuski, niemiecki i hiszpański. Liceum współpracuje z zaprzyjaźnioną szkołą w niemieckim landzie Szlezwik-Holsztyn. Drugoklasiści wyjeżdżają na dwutygodniowe obozy zimowe. Szkoła regularnie organizuje też koncerty charytatywne.

Uroczystości rocznicowe odbędą się 28 i 29 września. Pierwszego dnia uczniowie szkoły przejdą w korowodzie na rynek, otrzymają klucze do miasta, po czym na terenie szkoły rozpocznie się festyn. Następnego dnia o godz. 10.00 odprawiona zostanie Msza, potem będzie akademie i spotkania rocznikowe, a wieczorem – bal absolwenta.

JAROSŁAW DUDAŁA



Spora część miejscowości osiągnęła sukcesy dzięki świętym patronom. Bo czym byłby Rzym bez świętych Piotra i Pawła, czym byłoby Santiago de Compostela w Hiszpanii bez św. Jakuba, czym francuskie Autun bez św. Łazarza, czym wreszcie byłaby Częstochowa bez Czarnej Madonny. Także nasza śląska kultura bez świętych straciłaby chyba połowę swego uroku. Bo jak wyobrazić sobie Śląsk bez św. Barbary i św. Floriana? Jakiz byłby on bez św. Jacka z Kamienia Śląskiego, św. Walentego z Bierunia, św. Jana Sarkandra ze Skoczowa, św. Anny z Góry św. Anny... Natomiast Rybnik powinien się kojarzyć ze św. Antoniczkiem Padewskim! Ale czy się wszystkim na Śląsku tak kojarzy?

Otóż około XVI wieku kult św. Antoniczka przyniósł do Rybnika pewnie jakiś franciszkański kaznodzieja. Może? Ale jedno jest pewne – w starym rybnickim kościele na górze pojawiła się drewniana figurka św. Antoniczka. Jest piękna – wystarczy spojrzeć, oraz bardzo charakterystyczna – bo święty z Padwy trzyma Dzieciątka na prawej ręce. Ta praworęczność jest wyjątkiem – bo inne światowe figurki tego świętego są leworęczne.

Rybnicki Antoniczek na przestrzeni dziejów pozyteczny był nie tylko w porządku Boskim, ale też przydał się Rybnikowi w zwykłej gospodarce codziennosci. Bo przed jego cudowną figurą modlili się nie tylko mieszkańcy miasta, ale też przybysze. Dlatego kiedy rybnicki proboszcz ks. Franciszek Brudniok w 1907 roku kończył budowę wielkiego kościoła św. Antoniego, to nawet żydowscy i ewangelicki kupcy pomagali mu finansowo, bo spodziewali się, że ściągnie



MAREK SZOLTYSEK

to pielgrzymów z pieniędzmi. Ale nie dziwnym się, bo św. Jakub – przyniósł Santiago de Compostela miliardy zysków. To rzecz oczywista, bo pielgrzymi muszą coś jeść, pić, gdzie spać i kupić pamiątki. Ale od te-

go czasu minęło wiele lat i niestety dzisiaj przy wjeździe do Rybnika przypadkowy podróżny nie znajdzie tablicy z informacją: „Starodawnym patronem Rybnika jest św. Antoni. Jego cudowną figurę można zobaczyć w największym na Górnym Śląsku neogotyckim kościele. Zapraszamy też na słynną procesję odpustową ulicami miasta w niedzielę po 13 czerwca!”.

Historia uczy, że patroni dbają o miasto, a miasto dba o swojego patrona,

Największą atrakcją Rybnika powinien być św. Antoniczek, a nie multiplexy, supermarkety czy stadion żużlowy

ale całe zyski osiągną mieszkańcy miasta. Jednak patroni o to pasożytnictwo nie mają pretensji, bo takie jest ich świętych obcowanie. Tak więc patronat nad własnym patronem to najlepsza inwestycja w

promocję miasta. A z tym na Śląsku zawsze mieliśmy problemy. Jest też z tym problem w Rybniku. No bo spróbujcie kupić w mieście obrazek lub pocztówkę z figurą albo małą figurką rybnickiego Antoniczka, spróbujcie w Internecie na oficjalnej stronie miasta wpisać hasło „patron Rybnika”. Nic nie ma! Całe szczęście, że przynajmniej kościół jest otwarty i można porzykać. A jest o co? O Antonickową promocję Rybnika, i tym samym całego Śląska!

Zmarł ks. Rajmund Stachura

Ksiądz-szybownik

Rajmund Stachura miał ciekawe życie*. Zanim został księdzem, uciekł z transportu na roboty do Niemiec, spędził półtora roku na Syberii, a nawet... zdobył licencję szybownika.

W trakcie ponad 50-letniej posługi kapłańskiej pracował zarówno w parafiach na Górnym Śląsku, jak i w podciesznińskim Hażlachu. Na studiach słuchał wykładów kardynała Karola Wojtyły.

Urodził się 7 lipca 1927 roku w Kończycach. Jego ojciec cudem uniknął wywiezienia do Katynia. Dzięki popowi z Rawy Ruskiej przez trzy tygodnie ukrywał się, zamurowany za ołtarzem cerkwi. Później i tak został wywieziony na roboty. – Kiedy ojca nie było, chodziliśmy z bratem po węgiel na hałdy, szyliśmy czapki. W końcu znalazłem pracę w Kolejo-



wym Urzędzie Pomiarowym – wspomina ksiądz Rajmund.

Pod koniec wojny Stachura jako pracownik niemieckiego urzędu miał być ewakuowany do Drezna. Jednak w czasie transportu zdecydował się na ucieczkę. Później wraz z innymi mężczyznami zo-

Na pogrzebie księdza Jeżowicza Rajmunda Stachura spotkał się z kardynałem Karolem Wojtyłą

stał wywieziony na Syberię.

Po powrocie do Kończyc, Rajmund poszedł do szkoły. Skończył gimnazjum, liceum i zdecydował się na pójście do seminarium. W trakcie

nauki zetknął się z przyszłym papieżem. – Kardynał Wojtyła był naszym profesorem na uniwersytecie w Krakowie. Jego wykłady były trudne, trzeba było uważać, żeby się nie pogubić – wspomina ksiądz Rajmund. Dodaje także, że Wojtyła miał wyjątkową pamięć. – Po latach spotkał mnie na pogrzebie księdza Jeżowicza. Od razu poznał, że chodziłem do niego na wykłady. Pamiętał nawet, w której części sali zawsze siedziałem.

Stachura został wyświęcony na księdza w 1954 roku. Ze względu na wypędzenie katowickich biskupów, święcenia przyjął nie w katedrze Chrystusa Króla, ale w piekarskiej bazylice. Udzielił ich biskup częstochowski.

Od tamtej chwili minęło ponad 50 lat. W tym czasie ksiądz Rajmund pracował w Połomi, Janowie, Józefce, Hażlachu i Cho-

rzowie Starym. Jednak najwięcej serca poświęcił knurowskiej parafii pod wezwaniem św. Cyryla i Metodego, w której przebywał od 1973 roku. Po pokonaniu wielu trudności stawianych przez władzę, udało mu się uzyskać zgodę na budowę drugiego kościoła w Knurowie. – To jest pomnik, który po mnie zostanie – stwierdza Stachura.

Ksiądz Rajmund całe życie jest wierny nie tylko swojej posłudze, ale także swojemu hobby. – W starym domu Śmiejów w Kończycach znajdowała się prywatna modelarnia. To dzięki niej zacząłem się interesować samolotami, a potem poszedłem na kurs szybowniczy – opowiada Stachura. 126 razy zasiadał za sterami szybowca i 5 razy skakał ze spadochronem. Na zajęcia uczęszczał wraz z Edwardem Makulą, późniejszym mistrzem świata w lotach szybowcowych.

Gdy Rajmund rozpoczynał naukę w seminarium, chciał rozwijać swoje zainteresowania. Jednak rektor nie wydał mu pozwolenia na uczestnictwo w zajęciach. Stwierdził, że szybownictwo nie jest sportem dla księży. – Tak skończyła się moja przygoda z lataniem – podsumowuje Rajmund Stachura.

Ks. Rajmund Stachura od 1994 roku był emerytem. Pozostał w Knurowie, zamieszkał w budynku obok probostwa. Zmarł 15 maja 2007 roku. Został pochowany w Knurowie.

EWA JOSIŃSKA

* Wspomnienie na podstawie rozmowy, przeprowadzonej przez autorkę przed rokiem

Z lewej:

Zaświadczenie o powrocie do kraju z niewoli rosyjskiej.

Z prawej: **Pierwsza strona indeksu Rajmunda Stachury**



REPRODUKCE EWA JOSIŃSKA

■ R E K L A M A ■



Katolickie Radio eM przyjmie do pracy

PRACOWNIKA NEWSROOMU

Aplikacje można przysyłać na mail

praca@radioem.pl lub na adres: **Radio eM**

ul. Wita Stwosza 16, 40-042 Katowice

Refleksje po pielgrzymce

Promieniowanie Piekary

Z socjologiem,
prof. **Wojciechem**
Świątkiewiczem
rozmawia ks. Marek Łuczak

Ks. MAREK ŁUCZAK: Pielgrzymka ma przede wszystkim znaczenie indywidualne, religijne. W Piekarach Śląskich zaś dominuje element wspólnotowy. Czy możemy tu mówić o sprzeczności?

WOJCIECH ŚWIĄTKIEWICZ: W 60-letniej historii pielgrzymek piekarskich zawsze akcentowany był jej społeczny kontekst. Pielgrzymka ta jest ważnym wydarzeniem społecznym nie tylko dlatego, że uczestniczą w niej dziesiątki (a nawet setki) tysięcy pielgrzymów, ale także dlatego, że jest okazją do przedstawienia najważniejszych spraw społecznych, zagrożeń, niesprawiedliwości zarówno w skali Śląska, jak i całej Polski. Już sama tytuł czczonego w piekarskim sanktuarium obrazu – Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej – w dobitny sposób określa społeczne znaczenie majowej pielgrzymki. Jej intencją jest zatroskanie o sprawiedliwość i miłość społeczną. Deficyty sprawiedliwości i miłości społecznej przyjmują różne oblicza i to znakomicie widać w historii tego pielgrzymowania. Pielgrzymka piekarska tworzyła przestrzeń wolności społecznej i w jakimś stopniu stanowiła także wydarzenie polityczne. Ciekawą sytuację mogliśmy obserwować w drugiej połowie lat 70. W katowickim „Spodku” gromadzili się zwolennicy programów, które proponowała ówczesna władza. Zapew-

niali o poparciu „linii partii” i polityki rządu. Kilkanaście kilometrów dalej były Piekary, gdzie głośno wołano: jesteśmy z Kościołem, chcemy kościołów i wolnej niedzieli, „bo jest Boża i nasza”, mamy prawo do swobod obywatelskich. Pielgrzymka piekarska nabrała kontekstu społeczno-politycznego zarówno poprzez problemy społeczne, jakie były podczas niej przedstawiane, jak i publiczne poparcie dla opartych na nauce społecznej Kościoła sposobów przywrócenia zasad ładu społecznego.

Dawniej o roli pielgrzymek piekarskich decydował kontekst, bo nie było wolnej prasy czy związków zawodowych. Dziś problemem społecznym jest sekularyzacja...

– Sekularyzacja życia społecznego i laicyzacja mentalności to też są „konteksty”, tyle że współczesne. Dziś nie trzeba dopominać się o swobody obywatelskie, czy o budowę kościołów. Polskim i śląskim problemem jest depresja demograficzna pogłębianą przez emigrację zarobkową młodych ludzi, spowodowaną kryzysem rodziny. Konsekwencją sekularyzacji jest marginalizacja rodziny i małżeństwa jako związku sakramentalnego. W kulturze masowej nie ma małżeństwa i rodziny, są natomiast promowane bardziej lub mniej trwale związki skupiające się wokół szybkiego zaspokajania indywidualnych, egoistycz-



nie pojmowanych potrzeb. Małżeństwo i rodzina, o których mówimy, że są podstawą życia społecznego, często traktowane są jako rekwizyty obumierającej przeszłości. Spór o rodzinę jest sporem o kształt społeczeństwa, Kościoła, narodu, państwa, a przede wszystkim o człowieka i wartość. Postawienie podczas pielgrzymki piekarskiej problemu rodziny jest trafnym odczytaniem najważniejszych współczesnych zagrożeń kondycji naszego społeczeństwa.

W tym roku premier specjalnie przyjechał później, by nie rozmawiać z dziennikarzami, ale uczestniczyć we Mszy jak zwykły pielgrzym. W przeszłości bywało różnie...

– Premier jest osobą publiczną bez względu na to, gdzie się pojawia. Gdyby jednak Piekary nie miały znaczenia społecznego, nie byłoby tam też premiera. Warto docenić ten sposób obecności premiera, która nie naruszyła religijnego wymiaru pielgrzymki, ale też wyrażała w dyskretny sposób poparcie dla jej społecznego znaczenia, w skali całego kraju. Obecność polityczna nie musi być, jak widać, nierozdzielnie powiązana z cynicznym partyjniactwem.

Trzeba też zauważyć, iż sama pielgrzymka przechodzi pewne pozytywne metamorfozy. Nie jest już pielgrzymką świata pracy w rozumieniu „górników, hut-

ników i innych robotników”, jak to było przez dziesięciolecia. Nie jest nawet pielgrzymką samych mężczyzn. Stała się wydarzeniem społecznym, obudowanym wokół tradycji górnictwo-hutniczej.

Nie można też zapomnieć o kolejkach do konfesjonaliów ...

– Aspekt formacyjny, pogłębiania i kształtowania religijności, jest naturalnym składnikiem pielgrzymowania. To jest spotkanie skupione wokół liturgii, Eucharystii, kultu maryjnego. Piekary są przestrzenią głębokiej i autentycznej pobożności, pięknego śląskiego śpiewania, autentyczności kultury ludowej. Warto również przypomnieć, że częścią majowego pielgrzymowania są również sympozja naukowe, które już od szesnastu lat wpisują się w tematykę społeczną pielgrzymki przyczyniając się do pogłębiania jej intelektualnych podstaw.

Czy śląski akcent pielgrzymki nie skazuje jej siłą rzeczy na marginalizację?

– Pielgrzymka jest organizowana przez Kościół śląski, przez lokalną i regionalną społeczność. Jest ważnym świętem regionalnej kultury. Jej znaczenie społeczne nigdy nie ograniczało się jednak do lokalności czy regionalności. Kiedy dawniej stawiano kwestie górników i hutników, to właściwie dotyczyły one całej tzw. wielkoprzemysłowej klasy robotniczej. Struktury gospodarcze ulegają szybkim przeobrażeniom, ale zasady „miłości społecznej” nie zmieniają się. ■

■ R E K L A M A ■

Zakład Pogrzebowy
RESURREXIT
(od 1990 r.)



Telefony całodobowe:
0 604 539 606
032/206 52 76
032/259 91 20

Katowice
ul. Warszawska 58
Katowice-Ochojec
ul. Jankego 68

**Kompleksowe usługi pogrzebowe
w duchu chrześcijańskim**



- całodobowy przewóz zmarłych
- pochówek tradycyjny i kremacja
- załatwianie formalności w USC
- załatwianie formalności w ZUS
(wypłata zasiłków)

Ciche dawniej

Morgi wyglądają
dziś jak wielki
plac budowy.

tekst

JAROSŁAW DUDAŁA

zdjęcia

**HENRYK
PRZONDZIO**

Ta podmiejska dzielnica Mysłowic stała się w ostatnich latach popularnym miejscem ucieczki od śródmiejskiego zgiełku i betonowych blokowisk. Choć saren, zajęcy i bażantów jest już trochę mniej niż dawniej, to i tak uciekinierzy z Katowic, Sosnowca czy Będzina chętnie budują w Morgach swoje domy, wchodząc jednocześnie w miejscową parafię.

Architekt nie tylko od murów

Nowymi mieszkańcami dzielnicy są także państwo Zającowie. – Przez pierwsze dwa lata częściej byliśmy w niedzielę na Mszach w Czernej czy w Tyńcu niż w Morgach. W oazie rodzin też byliśmy trochę tu, a trochę w naszej dawnej parafii w Katowicach na Górnym Tysiącleciu. Ale w końcu zerwaliśmy pępowinę – mówi Bożena Za-

jąc. Wraz z mężem zaangażowała się w morgowską oazę rodzin. Z czterema innymi małżeństwami – tymi, które mieszkają w Morgach od lat, i tymi, które wprowadziły się tu niedawno – tworzą oazowy krąg, który nie tylko spotyka się nad Pismem Świętym we własnym gronie, ale także służy parafii. Przygotowują liturgie niedzielnych Mszy, włączając w to dzieci wyciągane z ławek.

– Nie chcemy być towarzystwem wzajemnej adoracji. Chcemy słu-

żyć całej parafii – mówi Bożena Zająca, która na co dzień jest architektem i prowadzi w Morgach własną pracownię. Z jej usług coraz częściej korzystają mieszkańcy rozrastającej się dzielnicy, a także parafia. Pani Bożena doradza proboszczowi ks. Damianowi Plesińskiemu w sprawach związanych z remontem kościoła. Świątynia dotknięta jest bowiem uszkodzeniami górnymi.

Tak wygląda różaniec do siedmiu boleści Matki Bożej – pokazuje Teofila Lasok. Obok niej: kościelny z 17-letnim stażem Kazimierz Mol (z lewej) i prezes parafialnego chóru Andrzej Termin

Pamiętka po dniach choroby i śmierci Jana Pawła II

Parafia się

**Z ruin radiostacji**

Fedrująca pod Morgami kopalnia „Mysłowice-Wesoła” daje prace wielu mieszkańcom Morgów, dzięki czemu niestraszne im jest bezrobocie. Z drugiej jednak strony na murach kościoła powstają rysy, które są obecnie naprawiane na koszt sprawcy szkód, czyli kopalni. Świątynia ta została zbudowana tuż po wojnie z materiałów, jakie w tych trudnych czasach były dostępne.

Wykorzystano stalowy szkielet specjalnie zakupionego w tym celu baraku (stąd charakterystyczny kształt budowli), a także materiały pozyskane ze zniszczonej w czasie wojny radiostacji Polskiego Radia, która

znajdowała się na wzniesieniu przy obecnej ul. Pukowca. Nawiasem mówiąc, także dziś nad okolicą góruje maszt antenowy, który stoi w pobliskich Krasowach.

Teledyski na DVD

Morgi znane są w okolicy jako ostoja kościelnego śpiewu. Dotyczy to nawet najmłodszych parafian. Grupa Dzieci Maryi, którą prowadzi katechetka Aleksandra Szwajcok, w październiku ubiegłego roku nagrała płytę DVD z trzynastoma pólamiatorskimi teledyskami do piosenek, wykonywanych przez tę grupę wraz z dziećmi z sąsiednich ławek. – Myślimy o następnej płycie, tylko że koszty są duże – przyznaje opiekunka Dzieci Maryi.

W planach jest utworzenie młodzieżowej orkiestry na bazie ogniska muzycznego, działającego w miejscowej szkole, a od 12 lat w Morgach działa parafialny chór św. Ja-

cka, którego założycielem i dyrygentem jest Adam Kolonko. – Występowaliśmy już m.in. w Wiedniu, Częstochowie, Licheniu oraz na pasyjnym przeglądzie w Żorach – mówi prezes chóru Andrzej Termin.

O śmierć szczęśliwą

W parafii działają także inne grupy, m.in. różne różańcowe, ministranci, którym przewodzi wikariusz ks. Wojciech Kuczera, oraz Apostolstwo Dobrej Śmierci.

To ostatnie działa od 4 lat i zrzesza około 50 członków. Weszliśmy roku parafię odwiedził dyrektor tego apostolstwa ks. Antoni Żebrowski z sanktuarium w Górcie Klasztornej k. Piły. Jak sama nazwa wskazuje, członkowie apostolstwa modlą się o dobrą śmierć dla samych siebie i o Boże miłosierdzie dla wszystkich grzeszników. Szczególną formą tej modlitwy



Morgach

buduje

jest Różaniec do siedmiu boleści Matki Bożej. Już sama jego koronka wygląda

trochę inaczej

niż zwykły różaniec. Składa się bowiem z siedmiu części po siedem paciorków. Odmawia się na nich „Ojcze nasz” i „Zdrowaś, Maryjo”, ale rozważa się przy tym siedem tajemnic, innych niż znane powszechnie bolesne tajemnice Różańca. Są to: prorocтво Symeona („Twa duszę miecz przeniknie”), ucieczka do Egiptu, szukanie Jezusa, pozostałego w świątyni jerozolimskiej, spotkanie Jezusa z Matką podczas Drogi Krzyżowej, ukrzyżowanie, zdjęcie z krzyża i złożenie Pana Jezusa do grobu. Członkowie Apostolstwa Dobrej Śmierci

wyjeżdżają na pielgrzymki i dni skupienia, m.in. do sanktuarium św. Miłkołaja w Pierścicu.

W tym roku odpust w Morgach będzie bardziej uroczysty niż zwykle. To z powodu 750-lecie śmierci patrona parafii św. Jacka Odrowąża. Z tej okazji dzieci pierw-

szokomunijne pielgrzymowały w tym roku do grobu świętego Słazaka w krakowskiej bazylice dominikanów.

Parafia ma własną stronę internetową i parafialny miesięcznik „Opoka”.

Nową inicjatywą jest parafialny Legion Maryi.



Z powodu szkód górniczych na ścianach kościoła pojawiły się rysy. Podczas remontu radą służy mieszkająca w parafii architekt Bożena Zając



Katechetka i opiekunka Dzieci Maryi Aleksandra Sz wajcok z dziećmi z morgowskiej szkoły



Wnętrze kościoła



Szary dawniej kościół w Morgach parę lat temu nabral słonecznych barw

HISTORIA

Pierwsze plany wzniesienia w Morgach kościoła pojawiły się w 1929 r. Powrócono do nich w roku 1945. Świątynię budowano, pozyskując materiał z zakupionego na ten cel baru oraz radiostacji, rozbitej w trakcie walk zbrojnych. Rok później kościół został poświęcony. Z początku był on filią parafii w Brzezince. Regularną parafię utworzono w 1957 r.



ZDANIEM PROBOSZCZA

KS. DAMIAN PLESIŃSKI

Pochodzę z sąsiedniej parafii w Brzezince, pamiętam jeszcze tamtejszego proboszcza ks. Alojzego Nowaka, który uczył mnie religii i był inicjatorem budowy kościoła w Morgach, które należały wcześniej do parafii w Brzezince. W Morgach czuję się więc prawie jak w rodzinnym domu.

Pracuję tu od czterech lat. Obserwuję, jak parafia się zmienia i staje się podmiejskim osiedlem. Budowane są kolejne nowe domy, osiedle domków. Wprowadzają się tu ludzie uciekający z centrów miast. Dojazd do pracy mają dobry, bo droga samochodem do Katowic zajmuje 15 minut.

Parafia liczy około 3 tys. mieszkańców. Liczba ta rośnie. Chrzętów jest u nas nieco więcej niż parędziesiąt.

Zapraszamy do kościoła

- w niedziele i święta: 9.00, 11.00, 16.00
- w dni powszednie: 8.00, 17.00

GOŚĆ KATOWICKI

katowice@goscniedelny.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
tel. 032 608 76 76 faks 032 251 50 21

Redagują: ks. Marek Luczak – dyrektor oddziału,
Anna Burda-Szostek, Jarosław Dudala, Mirosław Rzepka

Muzeum Miejskie w Tychach

Chusty, kiecki...

Nasi przodkowie nie zrozumieliby obecnego kanonu piękna, który kreują projektanci mody. Dawniej, gdy kobieta była za chuda, wkładała pod kieckę tzw. kielbasę. Wtedy strój leżał, jak powinien.



ZDJĘCIA MIROSLAW RZEPKA

– Wyszywane na chustach wzory były bardzo misterne – mówi Agnieszka Szymula
Na dole: Strój rozbarski

Kielbasa to watowany walek zakładany w pasie pod kiecką. Do pogrubiania sylwetki wykorzystywano też pikowane spodnice, tzw. watówki, wkładane pod kiecki. Zwykle kobiety miały w swej garderobie około 20 kiecek (spodnic) i 30 jakli (kafтанów).

Różne jakle noszone były w zależności od pory roku, od dnia tygodnia, a nawet od pory dnia. W regionie pszczyńskim wszystkie były szyte według jednego kroju, ale z różnych tkanin.

W Muzeum Miejskim w Tychach do października czynna jest wystawa „My i nasi sąsiedzi. Stroje ludowe w województwie śląskim”. To pierwsza ekspozycja, prezentująca stroje całego województwa śląskiego.

– Pokazujemy też obróbkę lnu i wełny, krosna, kołowrotek, żelazko z duszą, praczkę-kiwaczkę, którą szczególnie interesują się dzieci. – opowiada kurator wystawy Agnieszka Szymula. – To nam uzmysławia, jak dużo czasu kobiety poświęcały dawniej na przygotowanie stroju.

MIROSLAW RZEPKA

KONKURS

Wystawie towarzyszy konkurs dla młodych projektantów mody pt. „Moda inspirowana folklorem”. Adresowany jest on do uczniów szkół oraz podopiecznych placówek oświatowych i świetlic środowiskowych. Uczestnicy konkursu mają za zadanie zaprojektowanie stroju lub jego elementu inspirowanego folklorem. Prace należy składać do 8 X 2007. Szczegółowe informacje na stronie www.muzeummiejskie.tychy.pl lub pod nr. tel. (0 32) 327 18 23.



TVP3

TV Regionalna 10– 16.06.2007

NIEDZIELA ■ 10.06

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Z życia bocianów
- 07.55 Zamyślenia nie tylko dla pobożnych
- 08.00 Śląski koncert życzeń
- 08.45 Śląska lista przebojów
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 TV Katowice poleca
- 17.00 Jak ten czas leci
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Pół wieku TV Katowice
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Piłkarska Trójka
- 22.15 Aktualności sportowe

PONIEDZIAŁEK ■ 11.06

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Z życia Kościołów
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Drobne sprawy
- 17.00 Trójka dzieciom – olimpiada Bolka i Lolka
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Encyklopedia „Solidarności”
- 19.00 Tropiele
- 19.15 Trudny rynek – program publicystyczny
- 19.35 TV Katowice poleca
- 19.45 Domowy zwierzynek
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

WTOREK ■ 12.06

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Relacje – informator gospodarczy
- 17.00 Trójka dzieciom
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Trójka tam była
- 18.55 Relacje
- 19.00 Raport z akcji – magazyn o tematyce policyjnej
- 19.15 Bliżej natury – magazyn ekologiczny
- 19.35 Gramy dla Was
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

ŚRODA ■ 13.06

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Kalejdoskop regionalny – Częstochowa
- 08.45 Telewizyjny Uniwersytet Trzeciego Wieku
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Kronika Miejska – Rybnik
- 17.00 Trójka dzieciom
- 18.00 Aktualności

- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Nasz reportaż
- 19.00 Všechno klape – wszystko gra
- 19.20 Zbliżenia filmowe
- 19.35 Motokibic TV – magazyn sportowy
- 19.50 TV Katowice – zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

CZWARTEK ■ 14.06

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Kalejdoskop regionalny – Bielsko
- 08.45 Tropiciel – reportaż
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Rynek pracy – równe szanse
- 17.00 Trójka dzieciom
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Ludzie i sprawy – magazyn reporterów TV Katowice
- 18.45 Pomysł na weekend
- 19.10 Uwaga weekend – informator kulturalny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

PIĄTEK ■ 15.06

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Kalejdoskop regionalny – Rybnik
- 08.45 Ewangelia na dachach – magazyn katolicki
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Informator KZK GOP
- 17.00 Atelier – lekcja rysunku
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Trójka tam była
- 18.55 Pomysł na weekend
- 19.00 Do przerwy 0:1 – serial TVP
- 19.30 Trójka dzieciom: Lis Leon
- 19.40 To się wytnie
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

SOBOTA ■ 16.06

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Z życia bocianów
- 07.55 Do przerwy 0:1 – serial TVP
- 08.45 Atelier – lekcja rysunku
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 To się wytnie
- 17.00 Pozytywka – tygodnik pozytywnie nakręcony
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Śląskie granie i śpiewanie
- 19.10 Pół wieku TV Katowice
- 19.35 jubileuszowe powroty
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Aktualności sportowe
- 22.05 Sobotni magazyn sportowy